# Wszyscy Polacy podpisują sztokholmski apel pokoju

DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Niedziela, 21 maja. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 139 (1633)


## Imperialistyczni podżegacze wojenni chcą zamienić Niemcy Zachodnie w arsenał nowej wojny

### Oświadczenie Biura Politycznego SED

**BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Neues Deutschland", Biuro Polit. Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności na posiedzeniu w dniu 16 maja omawiało decyzję londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich i w związku z tym ogłosiło oświadczenie, które stwierdza m. in.**

Państwa imperialistyczne znowu wymierzyły cios narodowi niemieckiemu. Podano do wiadomości narodu niemieckiego z nieporównanym cynizmem nowinę, że statut okupacyjny w swoich zasadniczych punktach nie ulegnie zmianie, ale że będzie przedłużony na czas nieograniczony. W myśl instrukcji swoich rządów imperialistycznych Acheson, Bevin i Schuman stwierdzili, że najwyższa władza w separatystycznym państwie z Bonn pozostaje w rękach zachodnich sojuszników i że imperialistyczne wojska okupacyjne pozostaną w Niemczech Zachodnich.

Ministrowie ci wystąpili z twierdzeniem przeciwnym faktom, jakoby Związek Radziecki ponosił winę za rozbicie Niemiec. Ta demagogiczna gra zawiera w sobie świadome kłamstwo, zmierzające do określonych celów.

Związek Radziecki prowadził w stosunku do Niemiec politykę urzeczywistniania decyzji poczdamskich, powziętych wspólnie przez wszystkich sojuszników celem zabezpieczenia pokojowego, demokratycznego rozwoju Niemiec. Rozbijaczami Niemiec są imperialistyczni podżegacze wojenni, którzy pragną przekształcić Niemcy Zachodnie w arsenał nowej wojny światowej.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wzywa robotników i pracowników, wszystkie siły demokratyczne i patriotyczne Niemiec Zachodnich, aby działali tak, jak tego żąda obecna sytuacja, tj. aby manifestowali czynny opór narodowy i rozwijali szeroki front walki o pokój.

## Dlaczego podpisałem apel pokoju

**Podpisując na apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju listę, pragnąłem dać wyraz zespolowemu i żywiołowemu protestowi przeciwko zbrodniczym knowaniom podżegaczy wojennych. Nie ma i nie może być wśród nas, ludzi nauki, w szczególności wśród historyków sztuki i kultury, konserwatorów i muzeologów, którzy z zawodu i z obowiązku już dwukrotnie zajmowali się i zajmują „martyrologią" zabytków, pomników przeszłości i dzieł sztuki a także odbudową miast zabytkowych po straszliwych zniszczeniach wojennych, takiego ślepca, który by nie widział katastrofalnych skutków wojny w dziedzinie kultury narodowej. Tuż za wyniszczeniem biologicznym ludzi, a może razem z nim, obserwowaliśmy i jeszcze widzimy olbrzymie pole zniszczenia dzieł rąk ludzkich, skonkretyzowane w dziełach sztuki i kultury, zniszczenia wyrażające się ogromnym procentem wielowiekowego dorobku ludzkości, zniszczenia, nie dające się mimo największego wysiłku społeczeństwa, jak w Polsce Ludowej, ani całkowicie usunąć, ani też zastąpić nowym dorobkiem. Toteż w zwartych szeregach Obrońców Pokoju idą i pójdą wszyscy, którzy zdają sobie sprawę, po tak ciężkich doświadczeniach, że nowa wojna byłaby ostateczną zagładą kultury oraz jej duchowych i materialnych wartości. Nie dopuścić do tej zbrodni, w porę zażegnać niebezpieczeństwo, przeciwstawiać się im pracując usilnie na powierzonych sobie placówkach — znaczy wzmacniać siły pokojowe i tężyznę narodu, idącego ku lepszej przyszłości. Suma naszych wewnętrznych oporów przeciw wszelkiego rodzaju zakusom przeciwnego obozu powinna dać gwarancję ostatecznego zwycięstwa Obrońców Pokoju.**

**(—) Jerzy Remer**
Profesor UMK
Dyrektor Muzeum Pomorskiego
Prezes Oddziału Pomorskiego
Związku Historyków Sztuki
i Kultury

## Z frontu walki o pokój

**BUKARESZT (PAP). Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w Rumuńskiej Republice Ludowej dobiega końca. Do dnia 18 maja pod apelem ŚKOP zebrano 8.040.00 tys. podpisów.**

* * *

**SZTOKHOLM (PAP). W sztokholmie toczyły się obrady Powsz. Kongresu Szwedzkiego Kościoła Protestanckiego. Przewodniczył kongresowi arcybiskup Soederblom. Na wniosek kilku uczestników kongresu, który zgromadził przedstawicielie z całej Szwcji, w uchwale końcowej znalazła się wypowiedź, domagająca się bezwzględnego zakazu broni atomowej. Poza tym kongres postanowił zwrócić się do rządu szwedzkiego z żądaniem, aby delegaci szwedzcy w ONZ działali w kierunku urzeczywistnienia skutecznej kontroli nad produkcją energii atomowej.**

* * *

**PRAGA (PAP). Akcja zbierania podpisów pod apelem ŚKOP rozpoczęła w Czechosłowacji 14 maja ogarnia coraz szersze warstwy społeczeństwa, a przede wszystkim mas pracujących i młodzieży w Czechach, na Morawach, w Słowacji i na Śląsku. Do chwili obecnej apel podpisało ok. 3 mil. obywateli czechosłowackich.**

* * *

**TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim przebiega pomyślnie w całej Albanii. W Tiranie zebrano dotychczas przeszło 60 tys. podpisów, w Valonie — 27 tys., w Korczu — 20 tys. Akcja zbierania podpisów daje także pozytywne wyniki na wsi.**

## Pokazowy proces nad zbrodniarzami wojennymi w Bydgoszczy

**W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 18 odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy pokazowy proces nad zbrodniarzami wojennymi pod kierownictwem prof. dr Jerzego Śliwowskiego, w wykonaniu studentów UMK.**

**Pokaz organizuje Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Bydgoszczy. Proces będzie transmitowany przez Polskie Radio oraz nakręcony na taśmę filmową przez Film Polski.**

## Sprzeczności na konferencji Imperium Brytyjskiego w Sydney

**MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Sydney: Już w pierwszym dniu obrad konferencji krajów Imperium Brytyjskiego w Sydney ujawniły się ostre sprzeczności między delegacjami poszczególnych krajów. Sprzeczności te dotyczą przede wszystkim sprawy przez kogo i w jakiej formie udzielana ma być projektowana „pomoc" dla krajów południowo-wschodniej Azji**

Przewodniczący konferencji, australijski minister spraw zagranicznych — Spender — oświadczył, że rząd Australii uważa za konieczne utworzenie wspólnego dla wszystkich krojów Imperium Brytyjskiego funduszu i podjęcie kroków związanych z „pomocą" ekonomiczną dla krajów Azji południowo-wschodniej na wspólnej bazie dla wszystkich krajów Imperium Brytyjskiego.

Spender występując na tej konferencji w roli agenta Waszyngtonu wskazał, że rozmiary „pomocy" niewątpliwie przekroczą możliwości Imperium Brytyjskiego i zażądał poważnego udziału w tej sprawie Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym oficjalnym komunikacie opublikowanym przez uczestników konferencji, która toczy się przy drzwiach zamkniętych, stwierdza się, iż konferencja omawiała „sposoby realizacji zaleceń konferencji w Colombo". Jak wiadomo konferencja w Colombo opracowała plany zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach południowo-wschodniej Azji. Nie jest przypadkiem, że równolegle z konferencją krajów Imperium Brytyjskiego w Sydney omawia się obecnie sprawę bezpośredniej interwencji wojskowej Australii na Malajach.

Naród australijski odpowiada na spisek obradujących w Sydney kolonizatorów żądaniem pokoju i położenia kresu wojnie kolonialnej na Malajach. W czasie oficjalnego przyjęcia, urządzonego dla delegatów konferencji, w sali ratusza w Sydney zorganizowano przed ratuszem wielotysięczną demonstrację pokojową.

## Pogrzeb ofiary terroru faszystów włoskich

RZYM (PAP). W piątek odbył się w Mantui pogrzeb robotnika rolnego Veronesi zabitego na rozkaz obszarników przez bojówkę faszystowską.

W pogrzebie wzięły udział dziesiątki tysięcy osób, przedstawiciele włoskiej konfederacji pracy, zw. robotników rolnych, szereg posłów i senatorów komunistycznych i socjalistycznych. Robotnicy rolni w całej prowincji przeprowadzili 6-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko tej krwawej zbrodni. W prowincji Werona robotnicy także postanowili ogłosić dwugodzinny strajk.

## Skup zboża w ciągu 4 miesięcy dał 100 tys. ton więcej niż w tym samym okresie roku ub.

### Państwo udzieli pomocy przednówkowej gospodarstwom małorolnym

**WARSZAWA (PaP) Planowy skup zboża z zeszłorocznych zbiorów wszedł obecnie, po zakończeniu siewów prawie w całym kraju — w końcową fazę. Skup w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy br. przyniósł o przeszło 100 tysięcy ton zboża więcej, niż w tym samym okresie r. ub. Pszenicy zakupiono o 83 proc. więcej, a żyta — o 20 proc. Plan skupu na dwumiesięczny okres od 15 maja do 15 lipca jest czterokrotnie niższy od wyników skupu w okresie styczeń — kwiecień. Skup w obecnym okresie powiększy rezerwy i umożliwi rozszerzenie pomocy podniówkowej dla gospodarstw małorolnych.**

W ciągu pierwszych miesięcy, planowy skup zboża w zasadzie osiągnął cel postawiony przed tą nową formą obrotu zbożem. Pogłębione zostały elementy gospodarki planowej na wsi. Nastąpiło poważne uporządkowanie samego skupu.

Państwo posiada obecnie znaczne rezerwy zbożowe. Rezerwy te powiększyły się szczególnie w wyniku wielkich dostaw zboża ze Zw. Radzieckiego, głównie pszenicy i jęczmienia. Rezerwy pozwoliły utrzymać zaopatrzenie miast na odpowiednim poziomie oraz umożliwiły wykonanie planu dostaw ziarna siewnego.

Jednocześnie państwo jest w stanie systematycznie dostarczać mąkę na wieś, dla okolic, odczuwających deficyt zboża.

Zwiększenie rezerw państwowych w drodze planowego skupu między 15 maja i 15 lipca pozwoli na udzielenie szerokiej pomocy przednówkowej gospodarstwom małorolnym, przede wszystkim w woj. krakowskim, rzeszowskim i kieleckim w łącznej ilości 5 tysięcy ton.

## Naukowy zjazd młodzieży akademii medycznych

GDAŃSK (PAP). „Młodzież medyczna walczy o postępową treść nauki — Zdobycze nauki radzieckiej podstawą naszej wiedzy". Pod takim hasłem rozpoczął się w Gdańsku zwołany z inicjatywy Zarz. Gł. ZMP oraz Rady Nacz. Zrzeszenia Studentów Polskich ogólnopolski zjazd naukowy młodzieży akademii medycznych. Zjazd ten, w którym oprócz około 200 studentów reprezentujących młodzież medyczną z terenu całego kraju oraz 30 profesorów i przedstawicieli nauki, biorą również udział wicemin. zdrowia Sztachelski, kier. Wydz. Nauki KC PZPR — Petrusewicz i dyr. departamentu nauki w Min. Zdrowia Titkow — jest wyrazem woli pokojowej i twórczej pracy naukowej, jaka cechuje polską młodzież akademicką.

## Szkoła i ulica im. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, rada miejska w Villeparis (departament Marny) postanowiła jednogłośnie przemianować miejscową szkołę na szkołę im. Joliot - Curie.

W Pierre Benite (departament Rhone) przemianowano aleję des Cerisiers na aleję Joliot - Curie.

## Śląsk przoduje w zbiórce na SFOS

WARSZAWA (PAP). Podobnie, jak w latach ubiegłych również w roku bież. pierwsze miejsce w ofiarności na Społ. Fundusz Odbudowy Stolicy zajmuje ludność Śląska. W ciągu roku bież. Śląsk wpłacił już na SFOS ponad 170 mil. zł. Drugie miejsce zajmuje Warszawa, która wpłaciła już w roku bież. ok. 115 mil zł.

Jeśli chodzi o najwyższą przeciętna wpłatę przypadającą na jednego mieszkańca, pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Warszawa — 161 zł na mieszkańca.

Pod względem wykonania rocznego planu zbiórki na SFOS wysunęło się na czoło innych województw województwo rzeszowskie, które do chwili obecnej zrealizowało swój plan zbiórki w 48 proc. Następne miejsce w realizacji planu zbiórki zajmuje Warszawa, która wykonała już plan w 46 proc.

## Nazim Hikmet u kresu sił

MOSKWA (PAP). Agencja TASS cytuje wiadomość dziennika tureckiego „Son Posta" stwierdzającą, że postępowy poeta turecki Nazim Hikmet został przeniesiony z wydziału chirurgicznego szpitala więziennego do wydziału chorych na gruźlicę. Stan jego zdrowia jest ciężki.

MOSKWA (PAP). Jak donosi ze Stambułu agencja TASS, dziennik „Minlet" opublikował na swych łamach wiadomość o niezwykle ciężkim stanie zdrowia Nazima Hikmeta. Lekarze oświadczyli, że jeżeli Nazim Hikmet będzie kontynuował swą głodówkę więzienną — to przeżyje najwyżej 7 do 10 dni. Hikmet postanowił kontynuować głodówkę.

# Radiowcy bydgoscy goszczą traktorzystki z Sikorowa

### „IKP" rozmawia z przedstawicielkami jedynej w Polsce brygady kobiecej

BYDGOSZCZ (km). Brygada traktorzystek w Sikorowie pod Inowrocławiem jest nie tylko jedyną w Polsce brygadą całkowicie kobiecą, ale jest to i brygada, która w tegorocznej akcji siewnej wybija się w woj. pomorskim zdecydowanie na czoło. Dzielne dziewczęta z Sikorowa są z tego bardzo dumne. W nagrodę za swą dzielność brały udział w defiladzie 1-Majowej częściowo w Bydgoszczy a częściowo w Warszawie. O defiladzie przed Prezydentem Bierutem nasze traktorzystki mówią ze szczególną dumą.

Tę właśnie czołową ekipę traktorzystek gościła w ub. niedzielę Pomorska Rozgłośnia Radiowa wespół ze Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury okręgu pomorskiego. „Dziewczęca brygada" wystąpiła w audycji słowno-muzycznej, transmitowanej z Bydgoszczy na wszystkie rozgłośnie polskie z Pomorskiego Domu Sztuki. Audycja, opracowana przez red. Annę Jachninę, zmontowana i wykonana była b. starannie. Radiowy zespół muzyczny Ksawerego Stanickiego, kwartet Zenona Jarugi oraz soliści Witold Kocikowski i Ryszard Dudzik zrobili wszystko, by traktorzystki z Sikorowa wywiozły z Bydgoszczy najlepsze wspomnienia.

Radiowcy podejmowali „dziewczęcą brygadę" w swojej świetlicy obiadem. Serdecznie witał młode traktorzystki dyrektor Rozgłośni Pomorskiej mgr Aleksander Dzienisiuk. — Rozpromienione i bardzo rozmowne dziewczęta wtajemniczały nas we wszelkie arkana „Zetorów" i „Ursusów".

Brygadzistką jest Krystyna Szpyrkówna, rodem z Włocławka. Była w Warszawie w brygadzie „SP". Stamtąd zgłosiła się na kurs traktorzystów do Lublińca. Po krótkiej praktyce na Dolnym Śląsku poszła na kurs wyższy odbywający się w Lubiążu.

— Chciałam mieć koniecznie fach w ręku — mówi. — No i mam teraz fach pierwszorzędny. Jestem bardzo zadowolona. Nasza siódemka — Maria Górna, Czesława Zalewska, Leokadia Stępień, Krystyna Trawińska, Helena Piasecka i Jolanta Zarębska, no i ja — stanowimy zwartą, zgodną „paczkę".

I opowiada nam wiele panna Krystyna o Sikorowie, o pracy na traktorze, o swoich licznych wyjazdach to do Warszawy, to na Targi do Poznania, to do Bydgoszczy i gdzie indziej.

— Nie ma niedzieli, abyśmy gdzieś nie były! A potem to się jeszcze lepiej pracuje! Nie darmo zdobyłyśmy proporczyk dwa razy pod rząd! A gdyśmy go utraciły, to już po tygodniu go znowu dostałyśmy! Chłopcy się za to na nas gniewają, że ich dziewczęta tak biją! Niech wiedzą, co kobiety potrafią!

Opalona na piękny brąz Czesława Zalewska ciężko borykała się w świecie. Była biedną sierotą, pracowała jako krawcowa. Nie podobało jej się to wieczne ślęczenie nad maszyną do szycia. Zgłosiła się na traktor. Poszła na kurs. I teraz na traktorze ma szeroki oddech. Traktor to jej żywioł. Bez traktora nie wyobraża sobie w ogóle życia.

— To tak przyjemnie trzymać w garści ciężką maszynę i zmuszać ją do posłuszeństwa!

Pytamy się, czy nie zdarzyło się jej wjechać kiedyś w drzewo?

— Żadna z nas nie wjechała dotąd nad rzewo! Ale chłopcy już wjechali! — odpowiada z satysfakcją kobiety, która długie wieki walczyła o równouprawnienie.

— Na drzewa trzeba dobrze uważać. Są twarde! Na naszych drogach nie rosną jeszcze drzewa gumowe! — dowcipkuje, uśmiechając się filuternie panna Czesława.

Ogólna uwaga skierowana jest na najmniejszą z nich — na Jolantę Zarębską. „Mówią" o niej, że gdy prowadzi traktor, to wydaje się, że traktor sam jedzie. „Odkryć" można naszą Jolantę podobno tylko przy pomocy... szkła powiększającego!

Maria Górna to najdzielniejsza z traktorzystek. Ona to zdobywa dla brygady proporczyki. Nikt tak nie panuje nad traktorem jak ona i nikt nie ustala tyle rekordów.

Jest w brygadzie także poetka — Krystyna Trawińska. Jeden z jej utworów — o „Zetorze", na którym jeździ — wypowiedziała śmiało i miłym głosem przed mikrofonem.

Dziewczęta z Sikorowa zwiedziły po południu muzeum, były w kinie i w teatrze.

Zadowolone opuszczały Bydgoszcz. I wdzięczne Dyrekcji Rozgłośni Pomorskiej oraz ZZPSiK za zaproszenie ich do Bydgoszczy i całodzienną wzruszającą gościnność.

„Świat pracy i świat kultury są w Polsce Ludowej jednolitym, solidarnym frontem, budującym lepszą przyszłość i socjalizm" — te słowa dyr. Dzienisiuka najlepiej oddają głęboką treść niedzielnego spotkania traktorzystek z Sikorowa z radiowcami w Bydgoszczy.

Takich spotkań oby było jak najwięcej!

## Szwajcaria boi się słów Erenburga

GENEWA (PAP). Jak donoszą dzienniki, władze szwajcarskie uzależniły wydanie wizy wielkiemu pisarzowi radzieckiemu — Ilii Erenburgowi od podpisania przez niego deklaracji, że Erenburg w czasie pobytu w Szwajcarii nie będzie przemawiał, a nawet w ogóle nie będzie obecny na jakichkolwiek zgromadzeniach. Postępowanie władz szwajcarskich wywołało ogromne oburzenie tutejszej demokratycznej opinii publicznej.

## Represje przeciw demokratom włoskim

RZYM (PAP). Włoskie władze sądowe skazały na kary pieniężne 40 osób we Florencji za „niedozwoloną sprzedaż uliczną" dzienników demokratycznych.

## Rozkład armii Kuomintangu

**NOWY JORK (PAP) Doniesienia z Formozy i Honkongu wskazują na szybko postępujący rozkład wewnętrzny wśród niedobitków Kuomintangu. Ostatnio, jak podaje prasa amerykańska około 100 wyższych oficerów armii kuomintangowskiej usiłowało opuścić Formozę na statku norweskim. Uciekinierzy przychwyceni zostali przez patrole morskie Kuomintangu w połowie drogi między Formozą a kolonią portugalską Macao.**

**Próba ucieczki wybitnych kuomintangowców nastąpiła wkrótce po masowych aresztowaniach w armii i administracji kuomintangowskiej na Formozie. Wśród tysiąca aresztowanych znajdowało się wielu czołowych wojskowych kuomintangowskich, których przejścia na stronę Chin Ludowych obawiał się Czang-Kai-Szek. Znaczna część aresztowanych została rozstrzelana.**

## Holandia w służbie USA

**HAGA (PR) Pod naciskiem amerykańskim Holandia przeprowadza surową czystkę wśród policji. Wszyscy oficerowie, którzy nie wykazują pełnej uległości w stosunku do Ameryki — zostali usunięci.**

**Jednocześnie w ramach zobowiązań paktu atlantyckiego Holandia rozpoczęła budowę nowego lotniska wojskowego koło Amsterdamu. Ponieważ budowa lotniska odbywa się na koszt Holandii nowe ciężary spadły na barki holenderskich mas pracujących.**

# TABELA WYGRANYCH 60 LOTERII

### 1 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 62116 w Warszawie

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 767 1996 13532 34860 75214

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6027 17599 19402 28081 30669 31017 41445

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 3431 17716 18974 24381 33408 46616 48333 54923 67946 77147 84176 112916

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2349 2794 4661 6636 8150 8852 9200 13424 17589 21325 26136 31773 33695 37289 41193 43681 45518 58297 60663 61359 63251 63283 64878 65806 78326 80811 80998 83558 89386 90472 91931 95761 99076 104991 105582

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 1428 5268 5716 5921 8447 11898 14820 14872 14916 15353 15731 19328 20172 22577 23725 23737 23814 23524 24747 25046 25346 27253 29183 30534 31472 32827 36001 39433 41060 46187 46490 49875 51322 55001 58579 59001 59802 68150 68695 69967 72782 76765 76827 79958 82994 83003 84390 86404 86614 88524 88893 89007 89999 90700 92343 92471 92906 96229 109260 113063 114011 114128 114588 115061

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr: 458 1427 769 2139 540 329 304 756 892 4039 557 635 721 6920 7123 126 8332 9622 649 737 790 908 11491 678 730 771 12338 664 13354 513 14527 586 876 15030 264 751 966 16324 17542 633 940 946 18154 566 750 767 800 839 19127 157 165 559 796 815 850 20130 326 21051 287 341 22017 044 191 808 28431 577 619 24148 349 539 633 810 842 076 25389 910 26025 152 310 498 665 27039 231 294 416 718 28008 390 565 29145 222 30385 32800 33028 140 744 821 860 34051 319 638 35717 36357 474 37224 304 458 603 810 38875 39968 666 932 40011 556 41618 663 732 42067 099 267 43296 44098 133 318 513 678 762 912 934 975 46215 48183 482 492 854 49065 592 865 950 50624 771 51125 418 965 52344 680 698 53124 236 384 609 610 54164 424 786 894 55024 669 677 56079 080 198 664 57237 452 908 58250 695 725 59197 283 913 60103 306 518 61575 608 62138 411 745 967 63042 293 747 64463 507 620 655 65139 439 462 689 66270 685 67732 927 68505 773 69420 581 621 777 70449 466 71149 608 72135 321 743 73258 791 809 922 74320 734 76323 608 935 77209 78009 223 238 620 747 79572 80097 350 81846 82361 563 632 675 765 83332 858 84454 656 873 85847 851 86184 87648 682 954 88440 989 89305 567 900094 649 91096 491 602 781 912 92199 549 882 93011 364 457 556 604 714 96452 546 924 97021 084 068 98099 194 537 616 99440 539 542 623 760 967 100430 101384 854 917 102090 739 103451 104094 190 409 596 598 867 105294 543 603 107116 591 752 899 107951 108282 543 674 937 109285 467 111205 229 309 333 409 112139 433 675 113589 114104 443 589 582 782 869 115409 611 791 116384 117706 118302 449 848 119422 643 753 789

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 35 59 184 261 90 440 572 616 756 872 961 7 79 1044 113 76 265 [illegible]3 370 556 747 77 944 2153 246 303 9 16 67 422 539 67 84 751 80 845 73 931 3020 204 14 308 17 402 62 706 50 852 66 900 71 4006 8 216 8 356 417 20 74 505 688 701 48 68 84 816 97 5010 95 138 76 366 467 730 831 944 6068 210 59 74 7 91 313 79 470 508 46 59 628 81 717 859 906 7020 155 60 339 468 502 74 758 865 905 22 49 84 8100 200 314 98 426 581 5 92 713 820 31 55 943 9022 33 7 66 113 60 249 443 549 67 632 51 759 862 901

**Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.**

10

Zagadnięty uśmiechnął się z zakłopotaniem.

— A no prawda! — odparł. — Zostałem...

Małe, złośliwe oczka Łęskiego zalśniły ironią.

— To teraz ważna z was persona, Szmidt! A jak wam idzie na nowym stanowisku?

— Nie można powiedzieć... — uśmiechnął się brakarz. — Jakoś idzie! Grunt, że człowiek nie przepracuje się zanadto...

I w szerokim uśmiechu pokazał swe nierówne, żółte zęby. Łęski skinął głową i znowu obrócił się w stronę okna, dając tym do zrozumienia obecnemu w pokoju mężczyźnie, że rozmowę uważa za skończoną.

Szmidt stał jeszcze chwilę, wreszcie nacisnął czapkę i wyszedł.

Doktór wciąż spoglądał w okno. Gałęzie bzów przesłaniały widok. W dali lśniła smuga słońca.

— Trzeba będzie pojechać do Warszawy... — mruknął sam do siebie. Decyzja ta przywróciła mu jak gdyby energię. Wstał i szybko począł chodzić po pokoju. Na wargach błąkał mu się skwaśniały, podrażniony uśmiech.

Z jednego zdawał sobie doskonale sprawę — przyjazd Andrzeja Sochy komplikował wiele i mógł się stać początkiem trudnego okresu.

— Potrzebny ten Socha, jak dziura w moście! — szepnął ze złością i sięgnął do stojącego na biurku pudełka z papierosami.

— — — — — —

Następnego dnia był czwartek. Marta wstała wcześniej i pomyślała, że w mieszkaniu jest więcej słońca i blasku. Ojciec wyjechał. Wraz z nim uciekła stąd ta pełna napięcia atmosfera, jaka panowała w ostatnich tygodniach. Janusz, jak zwykle o tej porze, siedział w tartaku.

Marta wyszła do ogrodu. Wokół pachniały bzy, wszędzie było zielono i słonecznie. Z daleka dobiegał ostry zgrzyt pił. Tartak pracował. Piły grały chrypliwie, melodia ich milkła raz po raz, załamywała się i gasła.

Dziewczyna obeszła ogród, wróciła do mieszkania i skierowała się w stronę kuchni. Marylka przygotowywała śniadanie. Stała nad paleniskiem, silna, rozróżnięta, spowita kłębami pary. Mocny zapach kawy bił w nozdrza.

— Czy byłaś już w tartaku? — spytała Marta.

— Zaraz pójdę! Pan Janusz mówił, żeby przyjść dopiero o jedenastej!

Od dawna już próbowała Marta zmienić ten stan rzeczy. Wydawało się jej, że codzienne ganianie Marylki nie ma najmniejszego sensu, że Janusz sam, idąc do pracy, może zabrać ten swój termos z kawą i dwie, czy trzy bułki. Nawet nie chciał o tym słyszeć.

— I tak ta twoja protegowana przez cały dzień nic nie robi! — powiedział wtedy z przekąsem. — Lepiej pilnuj, żeby nie włóczyła się po nocy z chłopami! A że z rana przeleci się trochę to wyjdzie jej tylko na dobre! Odechce się dziwce amorów!

Ojciec stanął zdecydowanie po stronie Janusza. Kłócili się często, mieli odmienne zdania w wielu sprawach, ale w takich wypadkach tworzyli zawsze solidarny front. Marta musiała się cofnąć, jak cofała się nie raz. Na drabinie hierachii domowej zajmowała trzecie, ostatnie miejsce. Po ojcu i Januszu. Wszelkie próby zmienienia tej kolejności z góry skazane były na niepowodzenie. Jedynie wówczas, gdy ojciec wyjeżdżał, a Janusz siedział w tartaku — odczuwała pewną ulgę. Stanowczo, pobyt w Wierzbniku poczynał ciążyć.

Podyskutowała z Marylką na temat obiadu, po czym przeszła do swego pokoju. Szeroko otworzyła okno. Wychodziło na drogę, widziało się z niego żółtą ścieżkę, biegnącą wskroś zielonej murawy, niski, drewniany płot i lekko skrzywioną furtkę. Nic ciekawego. Widok, do którego wzrok przywykł już od dawna.

Otworzyła dużą szufladę w szafie i poczęła przerzucać leżące tam skrypty i książki. Na parę minut zapomniała o wszystkim, co ją otaczało. Dopiero odgłos szybko otwieranych drzwi sprawił, że uniosła głowę i spojrzała do tyłu.

Marylka była czerwona jak burak. Oddychała gwałtownie.

— Co się stało? — spytała Marta, czując, jak budzi się w niej lęk. Dziewczyna ostrzegawczo położyła palec na usta.

— Ciii... Nic takiego. Tylko przyszedł ten młody Socha...

Lęk zgasł momentalnie, w oczach zapaliły się migotliwe iskierki.

— Andrzej Socha?

— Tak, on sam! Stoi przed drzwiami i dzwoni! Wpadłam, żeby się dowiedzieć, czy mam go wpuścić, bo pan doktór przecież zakazał...

Dźwignęła się z krzesła. Andrzej Socha... Tyle lat... Tyle długich lat...

— Jakto zakazał?

Na twarzy Marylki wciąż czerwieniał rumieniec.

— No... zakazał... Jak wyjeżdżał... Powiedział, żeby go nie wpuszczać...

Wtedy sobie przypomniała. Ojciec był twardy i zawzięty. Sochów nie cierpiał. Wspomnienie tego, że dawniej łączyło coś Martę z Andrzejem, było dlań wspomnieniem ciężkim i bolesnym, mimo, iż zdawał sobie sprawę, że tego co istniało kiedyś nie należy już dzisiaj traktować poważnie.

— Czy mam go wpuścić? — nalegała Marylka.

Zdało się Marcie, że widzi koło siebie ojca. Stoi tuż obok, zgryźliwy i szorstki, z niekształtną czaszką, do której przywarły rzadkie kępki siwiejących włosów, skubie swe wąsiki i spogląda na Martę z ciekawością.

## Pokój przemieni pustynie piaszczyste w różane ogrody

Znakomity śpiewak Ryszard Gruszczyński oświadcza:

Kocham pokój i popieram żywo kampanię pokojową, bo wierzę, że warunki pracy pokojowej przemienić mogą pustynie piaszczyste w różone ogrody, bo wiem, że tylko pokój stwarza warunki dla stuprocentowego społeczeństwa.

**R.. Gruszczyński.**

## W pokoju nasza przyszłość

Znany pianista Władysław Kędra oświadcza:

W atmosferze czystej sztuki i pokoju pragniemy naszej przyszłości.

**Władysław Kędra.**

## Tylko w atmosferze pokoju

Plastyka tak, jak każda inna dziedzina sztuki mające za cel upiększenie życia, kwitnąć może wyłącznie w atmosferze pokoju z dala od nerwowego napięcia pogróżek wojennych.

Artyści, ten bardzo czuły instrument społeczny popierają ideę pokoju i zawsze będą zwalczać wszelkie zakusy mogące ten pokój zakłócić.

**Józef Krzyżański**
artysta malarz, Poznań

# Z FRONTU POKOJU

### Na szlaku reporterskim

# LUDZIE PROŚCI pragną trwałego pokoju

Wieś zalana jest słońcem, a jednak chłop stroskanym wzrokiem spogląda w niebo, skarżąc się, że brak deszczów, że noce są zbyt chłodne. Rozumiemy jego troskę, ale jednocześnie cieszymy się nią, bo wiemy, że świadczy ona o wierze naszego chłopa w przyszłość. Bo cóżby go obchodziło, czy żniwa dobrze obrodzą, gdyby pragnął wojny, lub — gdyby wierzył w nią? A on wierzy w to, że zbierać będzie to, co zasieje..

Jan Domek z Osieka mimo podeszłego wieku pracuje jeszcze w polu. Równym rzędem wyoruje skiby, a idąca za nim córka sadz' w nie ziemniaki.

Nie, ani on, ani żadne z jego licznych dzieci nie pragnie wojny, tak samo jak nie pragnie jej nikt z jego sąsiadów. 10 lat temu jeszcze było inaczej. Miał wtedy takiego sąsiada, który marzył o wojnie. Ale to był hitlerowiec. Jakże często kłótnia o gęsi, czy krowy, które poszły „w szkodę", kończyła się nieodmiennie pogróżkami butnego faszyty, zapowiadającego:

— Czekaj, ja ci jeszcze pokażę, gdzie twoje granice... A krótko przed wojną skonkretyzował bardziej swoje pogróżki: „Hitler ci pokże, gdzie twoje granice"...

Nastała wojna. Domek musiał opuścić swe strony. Tylko ten zrozumie ból rozstania się z ukochanym zagonem, kto na nim zostawił tyle krwawego potu co on. Pochodził z bezrolnych chłopów, z rodziny bardzo licznej ; już od najwcześniejszego dzieciństwa musiał iść w służbę do dworów. Ileż to trwało lat pracy i wyrzeczeń, zanim wybudował sobie tę biedną chałupkę, w której przyszły na świat wszystkie jego dzieci — i kupił trochę ziemi. Toteż, gdy przyszło mu ją pożegnać, przywarł do niej ustami i obiecał sobie, że do niej powróci. I wrócił. Długo to wprawdzie trwało... tyle krwawych lat wojny i poniewierki, zanim okupant został przepędzony.

— O, pokazuje mi niegojącą się ranę na twarzy. To mnie skatował hitlerowiec za to, że czapki przed nim nie zdjąłem...

Rana ta nie chce się goić. Nie chce się też zagoić pamięć tych strasznych wojennych lat. Dlatego też uważa wojnę jako przekleństwo i — nie wierzy w nią. Orze w spokoju swe pole i pragnie dobrych urodzajów. Nawet nie dla siebie. Tylko żeby w Polsce było dosyć chleba. Bo Polska już przestała karmić takich, jak jego były sąsiad i podobnych zdrajców. Wrogów przepędzono — teraz braci ma wkoło siebie. Dla takiej Polski pragnie żyć, pragnie pracować i dla takiej Polski pragnie pokoju.

Opuszczamy Domka i wkrótce znajdujemy się w Łącku.

— Modlimy się do Pana Jezuska, mówi mi napotkana staruszka, żeby ustały raz na zawsze te zawieruchy wojenne.

Po drodze rozmawiamy z robotnikami drogowymi, naprawiającymi szosę Koronowo — Sępólno, na odcinku, prowadzącym do Mąkowarska. Jest ich razem 16. Są to przeważnie robotnicy z Koronowa i okolicznych wsi. Jest teraz przerwa obiadowa. Leżą więc obok swych rowerów w rowie i opowiadają nam o swej pracy, o normach, o zarobku. Przewodzący nimi Klunder z Lucimia opowiada, że w jego wsi już w niedzielę i poniedziałek złożyli wszyscy podpisy pod apelem sztokholskim.

— To poszło raz, dwa, mówi. Każdy chętnie składał swój podpis, bo ktoby tam chciał wojny? Nikt.

Zatrzymujemy się przed Urzędem Pocztowym w Buszkowie. Kierownik agencji Leon Najdowski zajęty jest przy aparacie telefonicznym. Kiedy terkot telefonu ustał na chwilę, pytamy się go, co sądzi o wojnie.

— Ciężko przeżyłem lata okupacji— wzdycha, jak każdy zresztą Polak. I dlatego pragnę, by się wojna n'gdy nie powtórzyła. Toteż gorąco popieram apel sztokholmski.

Po chwili przed agencją stanął samochód z napisem „Poczta". To inspektor wojewódzki objeżdża placówki pocztowe. Kierowca samochodu, Stefan Matyniak, zamieszkały w Prądach pod Bydgoszczą, objeżdża — jak nam opowiada — stale teren, jest tylko rzadkim gościem w domu.

— Stale przebywam — mówi — z ludnością miast i wsi woj. pomorskiego. Znam więc nastroje tej ludności, więc wiem dokładnie, iż wszyscy bez względu na zapatrywania polityczne i przynależność partyjną — pragną pokoju!

Teren staje się coraz więcej malowniczy. Nic dziwnego — to Bory Tucholskie. Stajemy przed probostwem w Gostyczynie.

**Ksiądz proboszcz Heckman, który cieszy się wielkim mirem wśród swoich parafian, jest członkiem Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju.**

**— Jako ksiądz katolicki, popieram pokój, mówi do nas.**

**To samo mówi nam ks. dr Szcześniak z sąsiedniej wsi, który jest przewodniczącym Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju.**

Objazd nasz kończymy w Tucholi, schludnym miasteczku. Powiatowy inspektor służby gazetowej Poćwiardowski opowiada nam o partyzantce polskiej w Borach Tucholskich podczas ostatniej wojny i kończy oświadczeniem, że lepszą przyszłość ludzkości może przynieść tylko pokój, a nigdy wojna!

## Obóz katolicki na front walki o pokój!

Z radością piwitałem wiadomość o porozumieniu Państwa z Kościołem. Jako katolik pragnący w myśl zasad Chrystusowych pokoju, zrozumiałem, że porozumienie to ma wielkie znaczenie. Episkopat Polski ufa, że pokój wewnętrzny, jako owoc sprawiedliwości jest najlepszym przygotowaniem do pracy nad utrzymaniem pokoju światowego. Wspólnymi siłami będziemy walczyć o pokój. Wszyscy trzeźwo myślący ludzie wiedzą, że wojna jest największą zbrodnią dokonywaną na ludzkości.

Miliony ludzi całego świata solidaryzują się z Apelem Sztokholmskim. Musimy wywalczyć pokój duszom, pokój rodzinom, pokój Ojczyźnie i pokój między narodami. Tęcza pokoju i pojednania łukiem pogodnego swego światła musi osłonić ziemię.

**Władysław Borzykowski**
Dyrektor „Caritas" w Toruniu.

## Wiem, co to wojna

Jako warszawianin wiem najlepiej czym jest wojna. Żadne miasto w Polsce nie zostało tak straszliwie dotknięte jej skutkami. Stolica legła w gruzach, setki tysięcy obywateli zginęły. Zniszczony został przemysł, kupiectwo i podwalina przemysłu — rzemiosło, bez którego nie ma zdrowej gospodarki.

Nie potrzeba więc stawiać pytania, czy ktoś chce wojny czy jej nie chce. Dla mnie, warszawskiego rzemieślnika, dla każdego patriotycznie myślącego obywatela wojna jest zaprzeczeniem rozwoju i postępu.

**A. Łabęda**
mistrz Cechu Krawieckiego stol. miasta Warszawy.

## Sportowcy w obozie pokoju

Znany sportowiec — Zdobysław Stawczyk, akademicki mistrz świata oświadczył:

„Międzynarodowy ruch pokoju jest niezwyciężoną siłą, która łączy pod swymi sztandarami setki milionów ludzi pracy. Również my, sportowcy Polski Ludowej, powinniśmy swą codzienną wytężoną pracą oraz podnoszeniem stanu zdrowia i sprawności fizycznej, wzmacniać Polskę Ludową — niezłomne ogniwo światowego frontu pokoju.

Rozumiejąc doniosłość sprawy walki o trwały pokój na świecie, z entuzjazmem przyłączam się do millionowych rzesz bojowników o pokój, składając swój podpis pod Apelem Sztokholm-

# Apel sztokholmski - orędziem pokoju

**Chociaż wiele z Was jest jeszcze za młodych, by pamiętać okropności ubiegłej wojny, to jednak wiecie o niej bardzo dużo, bo niejednemu z Was wojna zabrała tatusia, czy mamusię, starszego brata czy siostrę. I dlatego wiecie, że wojna — to bardzo okropna rzecz.**

**Dlaczego Wam o tym mówimy! Otóż, jak wiecie z opowiadań rodziców, czy nauczycieli, czołowi przedstawiciele Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zebrali się w Sztokholmie i tu uchwalili, by bomba atomowa nie była używana do celów wojennych i że ten rząd, który ją pierwszy zastosuje, uznany zostanie jako zbrodniarz wojenny. Teraz na znak solidarności z uchwałą sztokholmską podpisują się pod nią wszyscy miłujący pokój ludzie. Dlatego to w naszych miastach, miasteczkach i wsiach chodzą od domu do domu tak zwane „trójki" zbierając podpisy od Waszych Rodziców, dlatego i starsze z Was utworzyły w szkołach szkolne i klasowe komitety obrońców pokoju, składając również swoje podpisy. Napiszcie nam kochane dzieci o Waszej pracy w tych komitetach, a chętnie to w „Światku" umieścimy.**

## LOGOGRYF

Logogryf (Nad. Zb. Kowalczyk, Bydgoszcz).

1. Odwiedziny, 2. Gród, 3. Zaszona, 4. Owoce południowe, 5. Państwo w Azji, 6. Miasto w Polsce, 7. Wielki przyjaciel Polski, 8. Król Polski, 9. Stolica sąsiadującego z nami państwa, 10. Nazwa kawy, 11. Zdrobniałe od Ola.

Litery w miejscach wytłuszczonych dadzą rozwiązanie.

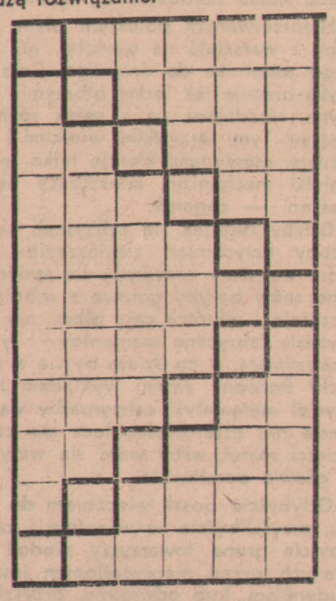

**W SZKOLE**

**Nauczyciel,** Wojtuś! Ile jest 2+2?

**Uczeń.** Pięć, panie profesorze.

**N.** Źle. Wyobraź sobie, że ja dałem ci 2 króliki i wujek 2. To ile będziesz razem miał królików?

**U.** Pięć.

**N.** Dlaczego?

**U.** Bo w domu już mam jednego.

## Odpowiedzi REDAKCJI

**T. Firuta — Szczecinek.** Napisz nam czy odebrałaś brakujące Ci numery „Tajemnicy leśnej polany", o które prosiłeś.

**H. Bielińska — Kałdowo.** Jak obecnie z Twoim zdrowiem, maleńka?

**Grono „Światka" z Starogardu.** Książki odbierzecie w najbliższych dniach.

**J. Walden — Radziejów Kuj.** Byłam na urlopie i dlatego sprawa książki dla Ciebie i odpowiedź na list nie mogła być wcześniej załatwiona.



ŚWIATEK DZIECIĘCY
Rok 6 Nr 17 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 21 5. 1950

MARIA BORUNIOWA

# TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY — 31

— Ależ, o co byśmy się kłócili? Gadał, jak to on, „trzy po trzy", aż byłam zła. Znudziło mi się i „drapnęłam".

— Powiedz! Powiedz co mówił?

— Dosyć rozmowy, druhny. Te-

rac zaśpiewajmy! — przerwała im Hanka, zaczynając piosenkę.

Pieśń popłynęła przez gąszcze, wybiegła ku żniwiarzom wiążącym bujne snopy i niespodziewanie wpadła do sal białego pałacyku.

— To nasi goście śpiewają! — zawołał młody robotnik, podbiegając do okna. — Harcerki do nas idą!

Kuracjusze wraz z przybyłymi wcześniej harcerzami, wychodzili na ganek, kiwając rękami ku nadchodzącym.

Kiedy harcerki znalazły się przed „Jutrzenką", Karski i Żabiński wybiegli im na spotkanie.

Karski szukał oczyma Ziuty.

— Dobrze, że się wybrałaś — szepnął przechodząc koło niej. — Chcę ci coś jeszcze zakomunikować.

— Jeszcze tutaj? Nie potrzeba — burknęła niechętnie, odsuwając się od niego.

Kiedy znalazły się w przestronnej, pięknie udekorowanej sali, podszedł do Hanki Jurek z tajemniczą miną.

— Siadajcie razem z nami. Opowiem co uradziliśmy.

— Ciekawa jestem, jak to urządzicie?

— Więc tak: w pierwszej przerwie między tańcami, jeden z nas zabawi rozmową umówioną już grupę chłopaków. Drugi podejdzie do nich i zapyta głośno: „Rudi! Jak się bawisz?" Wtedy jeden odpowie głośno: „Wspaniale! Doskonale!"

— Dobrze byłoby — wtrąciła Krysia, — wyznaczyć punkty ob-

# Centrala rzemieślnicza na Targach Poznańskich

Centrala Rzemieślnicza, — Centrala Spółdzielczo-Państwowa zajęła w roku bież. najwięcej miejsca w pawilonie drobnej wytwórczości w stosunku do innych wystawców (rzemiosła indywidualnego, Centrali Spółdz. Inwalidów, Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, „Varimexu" i „Pantex'u") — prezentujących swe eksponaty w tej hali. Jedna z plansz umieszczonych w stoisku Centrali Rzemieślniczej głosi, że spółdzielczość rzemieślnicza walczy o zwiększenie asortymentu i poprawę jakości produkcji. Istotnie — asortyment towarów wystawianych w roku bież. przez Centralę Rzem. zwiększył się, jakość wyrobów podniosła się niewątpliwie — biorąc ogólnie produkcję kierowaną przez Centralę Rzem.

W branży skórzanej wyroby osiągnęły wysoką klasę — więc obuwie damskie, męskie, dziecięce, wytworne i sportowe, łącznie z obuwiem ze skóry — sporządz. z gęsich i indyczych łapek — imitującej skórę węża — i łącznie z obuwiem którego „modele i produkcja chronione są patentem". Branża skórzana wystawia również rękawiczki i gustowne torebki dla eleganckich pań, torby myśliwskie teczki (a raczej olbrzymie dwie teki), torby podróżne, kapce, kożuszki. Kto ciekawy, może przejrzeć obok eksponatów leżące katalogi z laboratorium wyrobów skórzanych Centrali, w których znajdzie fotografie wyrobów, rysunki robocze oraz dokładne opisy techniczne.

Z działu włókienniczego przedstawia się najbogaciej dziewiarstwo — zarówno jakościowo jak i ilościowo — mniej jest eksponatów z bieliźniarstwa (dziecięce — bardzo ubogie) ,konfekcji męskiej i damskiej. Sukienki damskie, umieszczone w gablotce — tracą efekt.

Z branży drzewnej reprezentowany jest jedynie dział meblarski przez urządzony pokój kombinowany, stołowy sypialny, kuchnię wraz z drewnianymi „pomocami" kuchennymi oraz bednarstwo.

Bogaciej nieco przedstawia się branża metalowa i elektrotechniczna, prezentująca zamki, klamki, zameczki, okucia, rozwiertarki nastawowe, różne części samochodowe, żelazka elektryczne, przykrawarki elektryczne dla produkcji włókienniczej, przyrząd do określania wysokości cieczy w temperaturze 50—100 stopni, aparat do określania temperatury zapłonu smarów, suszarki elektr., lutowniki, kreślarskie aparaty itp.

Niewiadomo jednak po co wystawiono w dziale metalowym Centrali Rzemieślniczej różnego rodzaju figurki, kałamarze itp., które należą raczej do przemysłu jako odlewy — a poza tym nie są piękne i nie mogą stanowić atrakcji dla zwiedzających zwłaszcza dla zagranicy. A szkoda, że tym „figurkom" z różnych resztek metalowych poświęcono aż całą dużą gablotę — postąpiono tu bardzo rozrzutnie wobec szczupłej przetrzeni oddanej pod eksponaty istotnie wartościowe. Jest to niewątpliwie niedopatrzenie, jak niedopatrzeniem można nazwać umieszczenie planszy, głoszącej, że spółdzielczość rzemieślnicza likwiduje wyzysk pracownika i konsumenta przez rzemieślnika-przedsiębiorcę. Taki slogan jest co najmniej nieaktualny dziś, kiedy większość warsztatów indywidualnie pracujących jest jednoosobowa a jakość wyrobów rzemieślniczych jest coraz doskonalsza. Wyrażamy nadzieję, że władze Centrali Rzemieślniczej, pragnące współpracować poprzez spółdzielnie pomocnicze z drobnym rzemieślnikiem - przedsiębiorcą i pragnące go pozyskać dla spółdzielczości, nie podzielają poglądu zawartego w przytoczonym sloganie.

Jeżeli już mowa o planszach i tablicach to należy zwrócić uwagę na 3 główne umieszczone w końcu pawilonu z których jedna mówi o rozbudowie sieci spółdzielni rzemieślniczych w latach 1946—55, przy czym na rok 1946 podaje cyfrę 72, na 1947 r. — 170, w r. 1948 było już 250 a w 1949 r. — 540, przy czym sieć ta wskazuje tendencję do stałego zagęszczania.

Plan organizacyjny spółdzielni pomocniczych i spółdzielni pracy w planie 6-letnim przedstawiony za pomocą wykresu, przy czym linia spółdzielni pomocniczych dąży ku górze do 1951 r., po czym załamuje się i stopniowo łagodnie obniża się. Linia natomiast spółdzielni pracy — nie osiągając punktów linii spółdzielni pomocniczych w r. 1949—51, stale dąży ku górze i już w r. 1952 przerasta linię spółdz. pomocniczych.

Wreszcie tablica obrazująca skrócenie drogi towarowej od warsztatu rzemieślniczego do konsumenta, przez co zyska się duże oszczędności dla gospodarki narodowej, i tańszy towar dla świata pracy. A więc w r. 1949 jeszcze towar szedł z warsztatu rzemieślniczego poprzez spółdzielnię pomocniczą dalej oddział Centrali Rzemieślniczej oddział Centrali Zbytu oraz spółdzielnię handlową (sklep) do konsumenta. W planie 6-letnim droga ta będzie krótsza — bo od rzemieślniczej spółdzielni pracy przez spółdzielnię handlową - sklep do konsumenta.

Obok plansz opisanych mieści się kącik „Spólnoty Pracy" — — spółdzielczej organizacji zbytu.

Całość stoiska Centrali Rzemieślniczej wypadła efektownie. Ramy dla eksponatów są obmyślane. Wszędzie dużo przestrzeni i dużo światła — co się zresztą odnosi do całego pawilonu drobnej wytwórczości. Rozrzutne gospodarowanie powierzchnią wystawową w tym pawilonie niewątpliwie dało dobre efekty estetyczne i pewną przejrzystość eksponatów.

**Ł. Rem.**

**Prenumerata czasopism - dowodem kultury**

## Maty Felieton

# Telesfor winien

*Bardziej uważni Czytelnicy spostrzegli z pewnością, że przez kilka dni byłem nieobecny na łamach naszego pisma. Istotnie, nie było mnie widać. A czemu — to historia bardzo smutna i żałosna.*

*Otóż, powziąłem myśl uszycia sobie ubranka. Takiego praktycznego ubranka i na piątek i na świątek. Żona wprawdzie protestowała przeciw temu energicznie, twierdząc, że idzie lato i będę mógł paradować w kąpielówkach, tudzież w jakiejś przewiewnej koszulinie — wytłumaczyłem jej jednak, że taka poważna osoba, jak ja, musi posiadać spodnie i marynarkę.*

*Kiedy nabyłem materiał, sztywne płótno, półsztywne płótno, miękkie płótno, kieszeniowe, podszewkowe, rękawkowe, kiedy kupiłem włosiankę, guziki, tasiemki, zatrzaski i sto innych rzeczy — rozpoczęła się ma tulaczka. Obładowany niczym dromader, przeżegnałem się i mówię do małżonki:*

*— Żegnaj! Wychodzę!*

*— Dokąd? — spytała z lękiem.*

*— Szukać krawca!*

*Wtedy małżonka poczęła gorzko szlochać, dzieci cichutko chlipać, zrobiło mi się ogromnie ciężko na sercu i szybko wyruszyłem w drogę.*

*Pierwszy krawiec popatrzył na mnie ze współczuciem.*

*— Ach! — rzekł. — Proszę bardzo! Może pan zostawić!*

*Ucieszyłem się nad wyraz.*

*— No, to pięknie! A do przymiarki kiedy?*

*Chwilę zastanawiał się, po czym oświadczył:*

*— Przed Gwiazdką! Jak dobrze pójdzie, to na Święta będzie pan miał ubranko gotowe! Tyle pracy, panie złoty, że nie wiadomo od czego zacząć!*

*Westchnąłem ciężko i powędrowałem dalej. Drugi krawiec w ogóle nie chciał ze mną dyskutować.*

*— Wykluczone! Kolejka zamówiona na rok!*

*— Ależ proszę pana...*

*— Żadne ależ! Nie mogę robić wyjątków! Przyjdź pan za rok, no, powiedzmy za jedenaście miesięcy! Wówczas pogadamy!*

*Oczywiście, do domu nie wróciłem tego wieczoru. Obszedłem siedmiu krawców, a noc przesiedziałem na schodach przed drzwiami mistrza Telesfora Igiełki. Rano, korzystając z tego, że pani Igiełkowa udawała się po mleczko, wpadłem do zakładu, ukłoniłem się z wyszukaną uprzejmością i mówię:*

*— Szanowny mistrzu! Bądź tak dobry i przyjmij owe ubranko! Bardzo proste ubranko! Kochany mistrzu! Drogi mistrzu! Najukochańszy mistrzu!*

*— Hm, hm... — chrząknął Telesfor Igiełka, popatrzył na mnie fachowo i pyta: — A gdzie pan pracuje, jaki zawód, jeśli można wiedzieć?*

*— Dziennikarz jestem!*

*— Aaaa... — uśmiechnął się Telesfor. — Dziennikarz... Może pan trochę poczekać, panie szanowny! Jeśli pan będzie siedział za biurkiem w szlafroku, to i tak nikt tego nie zauważy! Bardzo wygodny zawód! Co innego kelner, listonosz, albo konduktor! Taki kelner, to bez spodni ani rusz, ale pan...*

*Jeszcze przez pół godziny molestowałem twardego Igiełkę, wreszcie zabrałem swą paczkę i wyruszyłem w drogę powrotną. Rzeczywiście, sytuacja jest trudna. Nasi krawcy są tak zawaleni robotą, że mimo szczerych chęci nie mogą podołać zamówieniom. Na schodach spotkałem panią Igiełkową. Wiadomo — kobiety mają bardziej czułe serca...*

*— Szanowna pani... — zacząłem. — Zlituj się pani! Mam troje drobnych dzieci! Nie mogę przecież przynieść im wstydu! Zlituj się pani!*

*Przemawiałem równo godzinkę. Bez rezultatu. Wówczas, z nosem opuszczonym na tzw. „kwintę", powlokłem się do domu. No i jak zawsze przyszła mi z pomocą moja droga małżonka.*

*— Sami uszyjemy to ubranie!*

*Pracujemy już trzy dni. Nawet nie najgorzej idzie. Jedna nogawka jest wprawdzie dłuższa od drugiej, a guziki będę miał na plecach — ale to głupstwo. Grunt, że szybko i bez kłopotu. A w najgorszym wypadku — sprujemy wszystko, co się dotychczas uszyło i będę używał swego garnituru w charakterze togi. Okręcę się nim, przewiążę krawatem — i już: praktycznie, ładnie, wygodnie!*

*Czy jednak możecie się dziwić, o Czytelnicy, że mając tak poważne zmartwienia — nie byłem w stanie pisać felietonów? Wierzę, iż mnie rozgrzeszycie!*

*JUR.*



serwacyjne na sali. Będziemy sobie stać, tak, od niechcenia... Jedno tu, drugie tam, trzecie może być niedaleko Karskiego... Zawsze któreś coś zauważy.

— Trzebaby wymyślić jakiś znak, żeby wiedzieć kiedy zapytacie.

— To już obmyśliliśmy. Słuchajcie. Ja zaproponuję głośno jakąś zabawę towarzyską. Odezwę się w ten sposób: Może się nudzicie? I zaraz po tym zwrócę się do „Rudiego". Tak będzie dobrze, co?

— Ale jednak trzeba ściślej określić, kiedy zadasz to pytanie.

— Najlepiej zaraz w pierwszej przerwie między tańcami, po występach.

— No, i oprócz tego, wy wszystkie, każda na swoją rękę, nieznacznie uważajcie na niego.

— A gdzie jest profesor? Nie widać go?

— O, tam! Widzisz?... Spogląda na zegarek...

— Pewno chce, aby wszystko szło jak w zegarku. On tą imprezą kieruje.

— Co to? Wasz Heniek też tu występuje? — zaciekawiła się Marysia.

— To jest „spec" w naszym obozie!

— Od czego?

— Od kawałów! Sam je układa. Teraz powie komiczny wiersz pod tytułem: „Harcerki na żniwach". To o was ułożył...

— A to figlarz! No posłuchamy.

W czasie występu Henia, Ziuta spojrzała w stronę Karskiego. Wydał się jej jakiś niespokojny. To patrzył w okno, to na drzwi, to na zegarek...

— Tak wygląda, jak gdyby na coś czekał. Ach, że to nie mogę odgadnąć jaki on jest? — rozmyślała. — Nie, on nie wygląda na dobrego człowieka... Nawet choćby kto nie wiedział o nim tyle co ja — sam jego wygląd nie budzi zaufania.

Po występach zaczęła się ogólna zabawa. Sala zaroiła się tańczącymi. Zarówno młodzież, jak i kuracjusze byli pełni humoru.

— W czasie przerwy zajmiemy pozycje — szeptał Jurek uwijając się ze swą tancerką Janką, między parami.

Gdy ucichły dźwięki muzyki, sprawdzał jeszcze wyznaczone punkty obserwacyjne. Nagle, podchodząc do gromadki młodzieży siedzącej przy jednym ze stolików, krzyknął:

— Może urządzimy jaką grę towarzyską? — Rudi! Jak się bawisz?

— Świetnie! Doskonale!

Karski odwrócił gwałtownie głowę w kierunku Jurka i siedzących chłopców, po czym wolnym krokiem wyszedł z sali.

— I co? — zagadnął Jurek Kazika.

— Tak. Zauważyłem poruszenie na jego twarzy, ale nie wiem, czy to na dźwięk twego głosu, czy, czy na dźwięk „tego" imienia...

— To jakżeś patrzył? Czekaj, idą tu Antek z Krysią — zobaczymy co oni widzieli... O patrzcie, Karski wraca.

— Wiecie? On pewno jest tym... Tak oczy postawił na twoje wołanie, ale zaraz się opanował... Tylko, co trochę ukradkiem ku wam spoglądał, jakby chciał wybadać, który to jest ten „Rudi"...

— No, jak sądzicie? — mówiła podchodząc do nich Hanka. — Mnie się wydaje, że za głośno krzyknąłeś. Każdy się przestraszył.

— Tak. Nie bardzo się udało — rzekł Jurek. — Ale mamy jeszcze drugi atak w zanadrzu. Nie na dziś... Nie na dziś... Wkrótce zajdziemy do was. Opowiemy i naradzimy się.

— Co takiego? Co? — dopytywała Krysia.

— Ulica... — szepnął Kazik.

— Aha... rozumiem...

# CO BY SIĘ DZIAŁO, gdybyśmy nie mieli zegarów?

Jak wielkie znaczenie w naszym życiu mają te dwie malutkie wskazówki, które zdawało by się — bezcelowo biegają w kółko!

Wyobraźmy sobie, że na całym świecie zepsułyby się jutro wszystkie zegary — jakiż to okropny wywołało by nieład! Mnóstwo katastrof zdarzyło by się na kolejach, gdyż bez rozkładu jazdy nie można uzgodnić ruchu pociągów, a bez zegarów rozkład jazdy byłby nieużyteczny.

Okręty na morzu zboczyłyby z właściwej drogi, albowiem bez zegara żaden kapitan nie zdoła określić, gdzie znajduje się jego statek. Praca w fabrykach stałaby się niemożliwa. Pracuje się w nich przecież według rozkładu czasu najdokładniej ustalonego.

Nieprzerwanym potokiem płyną wyroby z warsztatu na warsztat, od jednego robotnika do drugiego. Cała fabryka pracuje jak jedna olbrzymia maszyna, składająca się z setek różnych maszyn. Tymi wszystkimi wielkimi i potężnymi maszynami kieruje tylko jeden malutki mechanizm, mieszczący się w kieszeni — zegarek.

Gdyby zegarek się zatrzymał, nastąpiłoby natychmiast zamieszanie: niektóre warsztaty zaczęłyby się spóźniać, inne znów byłyby gotowe z robotą za wcześnie i wkrótce cała olbrzymia maszynerla fabryczna rozmontowałaby się i zatrzymała. A co działo by się w szkołach? Porwany swoim wykładem nauczyciel matematyki zatrzymałby was w klasie nie czterdzieści, lecz sto czterdzieści minut, ażby wam się wszystko w głowie pomieszało.

Gdybyście poszli wieczorem do teatru, przyszlibyście za wcześnie i zastalibyście grupę towarzyszy niedoli zebranych przed nieoświetlonym jeszcze budynkiem. Lub odwrotnie, przyszlibyście za późno i zostalibyście po to tylko, aby mieć przyjemność obejrzenia publiczności walczącej o okrycia w garderobie.

Można by jeszcze wiele opowiedzieć historyjek wesołych i smutnych o tym, co by się mogło zdarzyć, gdybyście nie mieli zegarów.

Kiedyś jednak naprawdę nie było zegarów, ani mechanicznych ani sprężynowych, ani ciężarkowych. Ludzie jednakże nie mogli się obejść bez podziału czasu i mierzyli go różnymi sposobami.

**Czym go mierzono, dowiecie się dzieci z bardzo ciekawej książki M. Iljina pt.: „Która godzina" (opowiadania o czasie) z ilustracjami Jana Gotwy. Książka ta należy do czytelni książek. Biblioteczki Naukowej Młodego Czytelnika. Wyszła nakładem „Czytelnika" i dostać ją możecie w każdej księgarni.**

**Kochany Światku!**

Postanowiłam Tobie opisać moje miasto — Gniezno. Otóż jest to dość duże miasto, liczące obecnie mieszkańców 38.071. Gniezno posiada liczne zabytki. Do największych należy katedra, w której znajdują się zwłoki św. Wojciecha. Na górze Lecha wykopuje się zabytki. Uczeni badają je i później opublikują wyniki. Chciałam zobaczyć te wykopaliska, ale wejście było wzbronione.

Gniezno posiada też fabryki jak: cukrownię i rafinerię, posiada garbarnię i drukarnię, fabrykę konfekcji oraz fabrykę ozdób choinkowych. Teraz buduje się wielką garbarnię, która ma być skończona za 3 lata.

Szkół powszechnych jest 8, każda szkoła jest duża, czysta i jasna. Są też gimnazja i szkoły zawodowe, 2 kina i jeden teatr. Największym powodzeniem spośród spółdzielni cieszy się sklep wzorcowy i dom towarowy. Na koniec dodaję, że mamy 4 parki.

Pozdrawiam Cię Światku.

**Maria Dankowska.**

## Kalendarzyk

*Sobota, 20 maja 1950 r.*
Katolicki: *Bernarda, Bazylego*
Słowiański: *Bronimiła*

## BYDGOSZCZ

**Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.**

### Z życia Stronnictwa Pracy

**W dniu 22 bm. o godz. 19 w lokalu Woj. Kom. Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina 2/13 odbędzie się zebranie Koła Rzemiosła przy Stronnictwie Pracy w Bydgoszczy, na które zaprasza swych członków i sympatyków**

**Zarząd Koła Rzemiosła przy Stronnictwie Pracy**

## Na froncie pokoju

# Rośnie codziennie

## liczba podpisów pod Apelem Pokoju

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim na terenie Bydgoszczy trwa w dalszym ciągu. Do południa dnia wczorajszego zebrano ogółem 61.629 podpisów. Wzrastająca w szybkim tempie ich liczba wymownie świadczy o woli trwałego pokoju światowego wśród mieszkańców naszego miasta.

W dzielnicy kolejowej zebrano 14.564 podpisy; w fabrycznej — 21.000, natomiast na Szwederowie — 26.065. Podpisy zbierało 729 „trójek".

Miejski Komitet Obrońców Pokoju notuje w dalszym ciągu zebrania organizacyjne Blokowych Komitetów O. P. Istnieje ich do tej chwili 359. (nik).

# Posiedzenie WRN

W środę, (24 bm.) w sali obrad Ośrodka Szkoleniowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (Gen. Stalina 11) odbędzie się plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na porządku obrad znajduje się referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej, który wygłosi członek Rady Państwa lub Rządu RP. Ponadto ustalony zostanie tymczasowy regulamin obrad WRN oraz obrany skład nowego prezydium WRN.

## Sport

Dziś, 20 bm. o godz. 18.00 w sekretariacie Pom. Okr. Zw. Bokserskiego przy ul. Dworcowej 89 odbędzie się egzamin na sędziów bokserskich.

*

**LEADER I LIGI GRA Z LEADEREM POMORSKIEJ A-kl.**

**Jak już** komunikowaliśmy, w nadch. poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 17.30 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie piłkarskie między bratnimi klubami Gwardii z Krakowa i Bydgoszczy. Bydgoska Gwardia, aby się dzielnie przeciwstawić mistrzowi piłkarskiemu Polski, dokona w swoim składzie zmian, wprowadzając m. in. nowych graczy do ataku i zagra niewątpliwie z tą samą ambicją, która pozwoliła jej wygrać niedawno spotkanie z I-Ligowym ŁKS-em.

Warto tu przypomnieć, że krakowska Gwardia po ostatnim zwycięstwie nad Legią objęła prowadzenie w I Lidze. Z Krakowa sygnalizują świetną formę Gracza, Flanka i Legutki, a reprezentanci Polski — Gędłek, Kohut, Jurowicz, na pewno również zademonstrują grę wysokiej klasy. Sportowa Bydgoszcz tłumnie wybiera się na stadion, aby wykorzystać rzadką okazję oglądania gry piłkarskiego mistrza Polski.

## Goście radzieccy w Bydgoszczy

# Przedstawiciele związków zawodowych ZSRR dzielą się doświadczeniem z naszymi aktywistami

*Od dwóch tygodni bawią w Polsce przedstawiciele związków zawodow. ZSRR Wasilii, Jakowlewicz, Kariagin, wiceprzewodniczący zarządu głównego kolejarzy w Moskwie, oraz Iwan Nikiforowicz Kristaliuk ,przewodniczący zarządu okręgu górniczego w Rostowie.*

*Goście odwiedzili już kilka miast i osiedli fabrycznych, przy czym zaznajomili się z całokształtem wszystkich dziedzin życia w Polsce Ludowej.*

Obaj przedstawiciele radzieckich związków zawodowych w towarzystwie wiceprzewodniczącego ZZPLPD z ramienia CRZZ Jana Puchały przybyli w ub. piątek do Bydgoszczy i wzięli udział w zebraniu aktywu związków zawodowych, który pod przewodnictwem ob. Śmigielskiego, przewodniczącego ORZZ zebrał się w odświętnie przybranej siedzibie Związków Zawodowych. Na zebraniu byli obecni I sekretarz KW PZPR Misiaszek i II sekretarz KW PZPR Bąkowski.

Na wstępie zabrał głos p. Kariagin.

„Przywożę wam od robotników i pracowników chłopskich ZSRR bratnie pozdrowienia.

Jesteśmy w Polsce od dwóch tygodni — wszędzie przyjmują nas nader serdecznie. Zwiedzamy fabryki, huty i kopalnie. Podziwialiśmy pierwszomajowe uroczystości — była to wielka demonstracja pokojowa. — Stwierdzamy, że tylko w kraju demokracji ludowej jest do pomyślenia takie tempo odbudowy i pracy i możliwe są takie osiągnięcia, jakie zauważyliśmy u was.

Życzymy Wam dalszych sukcesów we wszystkich dziedzinach życia, a przede wszystkim, tak jak ukończyliście 3-letni Wasz plan gospodarczy przed terminem, tak życzymy Wam przedterminowego ukończenia planu 6-letniego".

Omawiając w dalszym ciągu pokrótce osiągnięcia narodu radzieckiego po wojnie, ob. Kariagin zakończył słowami:

„Cały naród sowiecki i polski dziś marzy tylko o tym, aby zachować pokój i pracować nadal dla dobra swych krajów. Niech żyje pokój! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! Niech żyje Generalissimus Stalin!"

Przemówienie ob. Kariagina zebrani przyjęli gromkimi oklaskami.

W dalszym ciągu konferencji przewodniczący ORZZ wydał ocenę tegorocznego święta 1 Maja na Pomorzu, podkreślając podniosły charakter uroczystości i masowy udział w święcie zarówno miast, jak i wsi. Przechodząc następnie do ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy ob. Śmigielski stwierdził, że w dziedzinie tej zakłady pracy na Pomorzu mają już poważne osiągnięcia.

Informacje o przebiegu akcji pokojowej omówił ob. Gutowski. Akcja zbierania podpisów dobiega końca.

Dotychczas na Pomorzu zebrano już z górą 700.000 podpisów — pozostało jeszcze około 200.000, które zebrane będą w ciągu najbliższego czasu. Niemniej jednak akcja pokojowa na tym się nie zakończy. Wszystkie powołane komitety będą w dalszym ciągu czynne, bowiem w pierwszych dniach czerwca odbędzie się Międzynarodowy Dzień Dziecka, który został włączony w ramy akcji pokojowej. a we wrześniu odbędzie się Kongres Obrońców Pokoju.

Po dyskusji nastąpiła część konferencji, poświęcona informacjom o strukturze i działalności radzieckich związków zawodowych. Odpowiedzi na zadawane pytania udzielał ob. Kariagin. Zebranych interesowały głównie tematy dotyczące udziału związków zawodowych w ZSRR w organizowaniu kołchozów, współzawodnictwo pracy w krajach radzieckich, sprawy szkoleniowe, typowanie robotników na wyższe stanowiska itp zagadnienia.

Z konferencji tej aktywiści ZZ wynieśli wiele korzyści. Wskazówki z doświadczeń radzieckich związków zawodowych będą niewątpliwie niewyczerpanym źródłem wytycznych dla pogłębienia socjalistycznego stylu pracy w Polsce Ludowej.

*Sala w gmachu ORZZ w czasie przemówienia przedstawiciela związków zawodowych ZSRR Kariagina. Po prawej stoi przedstawiciel CRZZ Puchała, po lewej siedzą: przewodniczący ORZZ Śmigielski, ob. Kristaliuk i I sekretarz KW PZPR Misiaszek.*

# Więcej wysiłku

## trzeba włożyć w akcję walki z analfabetyzmem!

W Bydgoszczy odbyło się wczoraj w sali Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. W obradach uczestniczyli przedstawiciele organizacji masowych, którzy złożyli sprawozdania ze swej działalności oraz omówili plan pracy na II kwartał bież. roku.

Wizytator Kuratorium OSP p. Dobrowolski w swym sprawozdaniu stwierdził, że akcja walki z analfabetyzmem na Pomorzu nie jest prowadzona w należyty sposób. Zbyt rzadko odbywają się w terenie posiedzenia poszczególnych komisji ze względu na częstą absencję członków. Jeśli chodzi o wykonanie planu akcji, to został on zrealizowany zaledwie w 40 proc. Na 10.500 analfabetów wyznaczonych do nauczania w akcji wiosenno-letniej uczy się przeszło 4.000. Najgorzej sytuacja przedstawia się w powiatach: tucholskim (8 proc.), wąbrzeskim (10 proc.) i rypińskim (11 proc.)

Podstawową naukę czytania i pisania na Pomorzu ukończyło w I. kwartale br. 6.4[illegible] kursistów. Przeszli oni do kół dobrego czytania.

Dalsza praca na odcinku walki z analfabetyzmem wymagać będzie wytężenia jeszcze większego ze strony organizacji masowych, które powinny objąć swą opieką wszystkie istniejące kursy, oraz szczególną uwagę zwrócić na ich wysoki poziom ideologiczny i dydaktyczny.

## Zapotrzebowanie na masło dla stołówek

Zarząd Miejski — Wydział Przemysłu i Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia, że zakłady pracy prowadzące stołówki, które dotychczas korzystają z przydziału masła złożą w terminie do dnia 25 bm. w tut. Wydziale przy ul. Grodzkiej 25 pokój 11, zapotrzebowanie na masło z podaniem ilości osób korzystających z żywienia zbiorowego na miesiąc czerwiec br.

Zapotrzebowanie winno być podpisane przez radę zakładową wzgl. koło związkowe i dyrekcję.

## Zniesienie sądu w Łobżenicy

(a). Z dniem 1 czerwca 1950 r. zostaje zniesiony Sąd Grodzki w Łobżenicy. Gromady należące do gminy Mrocza będą należały do obwodu Sądu Grodzkiego w Nakle, pozostała zaś część obwodu tego sądu zostaje włączona do obwodu Sądu Grodzkiego w Wyrzysku.

# Begonie i petunie ozdobą Bydgoszczy

**Sezon ogrodniczy rozpoczął się już w pełni. W parkach i na skwerach bydgoskich widzimy setki kwiatów Ogrody Miejskie zabrały się bowiem na całego do zdobienia Bydgoszczy w zieleń i kwiaty.**

**W chwili obecnej prowadzi się prace przy zakładaniu nowego ogródka jordanowskiego na Wilczaku. Teren został częściowo już rozplanowany, lecz prace nad wykończeniem poszczególnych frogmentów ogródka — jak słyszymy — utrudnia susza.**

**Intensywnie prowadzi się również prace nad wykończeniem Parku Ludowego przy ul. Gen. Stalina Dotychczas wykończono zaledwie 30 proc. terenu przewidywanego pod założenie parku. Niemniej jednak w lipcu br. spodziewać się należy oddania pierwszej części parku do użytku publiczności.**

**Około 20 bm. rozpocznie się sadzenie nowych gatunków kwiatów w parkach i zieleńcach. Dotychczas rosnące bratki zastąpią pelargonie, begonie i petunie. Także w najbliższym czasie zostanie ułożony z kwiatów nowy napis na skwerze przy Placu Zjednoczenia.**

**Treść napisu pozostaje chwilową „tajemnicą urzędową". (nik)**

# Wielki odpust w kościele OO Jezuitów

W nadchodzącą niedzielę, 21 bm. przypada uroczystość odpustowa w kościele OO. Jezuitów przy Pl. Rewolucji Październikowej. Patronem kościoła jest Św. Andrzej Bobola.

Tegoroczny odpust, który mieć będzie szczególnie uroczysty charakter rozpoczął się już w piątek i sobotę 40-godzinnym nabożeństwem z wystawieniem Najśw. Sakramentu i uroczystą sumą o godz. 9. W sobotę wieczorem o godz. 19 uroczyste nieszpory w połączeniu z majowym nabożeństwem i kazaniem.

W niedzielę po rannych Mszach św. odprawiona zostanie o godz. 11 uroczysta solenna suma, którą celebrować będzie ks. radca Mieczysław Skonieczny. Kazanie wygłosi O. Misjonarzy ks. superior Władysław Gemza.

Wieczorem o godz. 19 odprawione zostaną uroczyste nieszpory z majowym nabożeństwem. Celebrantem będzie ks. prof. Ksawery Hane[illegible] proboszcz parafii farnej. Podcza[illegible] nieszporów wygłoszone zostanie k[illegible] przez dziekana nakielskiego ks. [illegible] nonika Dobromira Ziarnika b. więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau.

## Co? gdzie? kiedy?

**Teatr Ziemi Pomorskiej. — Sobota:** „Zwykły człowiek" (godz. 19.30). Niedziela: „Zwykły człowiek" (o godz. 15.30 i 19.30).

**KINA — Pomorzanin:** Dziś o wpół do jedenastej. **Polonia:** Hrabia Monte Christo (II seria). **Wolność:** Konstanty Zasłonow. **Orzeł:** Czarodziejski kryształ. **Gryf:** Arinka. **Bałtyk:** Dwaj żołnierze. **Bagatela:** Śpiewak nieznany.

**Seanse:** Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. — Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.15.

**Niedzielne poranki filmowe** (21 bm.) o godz. 11 — Bałtyk: As wywiadu. Gryf: Serenada w dolinie słońca. Wolność: Zielone lata.

**WYSTAWY** — Pomorski Dom Sztuki Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

**DYŻURY APTEK:** Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46).

**Pogotowie lekarzy-dentystów:** W sobotę (20 bm.) od godz. 15—17 i w niedzielę (21 bm.) od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent. Helena Fomicka, Al. 1 Maja 11.

**Ważne telefony:** Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11 Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej-11-87.

**PROGRAM RADIOWY**

**na bydgoskiej fali niedziela, 21 maja**

6.10 Program II. 10.15 Program lokalny dnia. 10.20 Program II. 11.30 Reportaż Haliny Filutowicz „Walka ze szkodnikami". 11.57 Program II. 17.00 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, Włodzimira Rezlerowa, skrzypce, Witold Kocikowski, tenor. 18.00 Progr. II. 21.50 Felieton literacki A. Dzienisiuka. — 22.05 Program II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

## Festiwal filmów czechosłowackich

W Bydgoszczy rozpoczął się festiwal filmów produkcji czechosłowackiej. Program festiwalu w dniach najbliższych przedstawia się następująco:

Sobota 20. V. — „Dziś o wpół do jedenastej" — historia kryminalna o podłożu społecznym.

Niedziela 21. V. — „Dwa ognie" — (film na podstawie powieści M. Pujmanowej.

Początek seansów w „Pomorzaninie" o godz. 16, 18,15 i 20,30. W niedzielę i święta o godz. 13,45, 16, 18.15 i 20,30.

# Dwie uroczystości w parafii Św. Stanisława w Sierniczku

*W ub. niedzielę parafia Św. Stanisława w Sierniczku przeżywała dwie podniosłe uroczystości, a mianowicie doroczny wielki odpust swego patrona św. Stanisława, biskupa-męczennika i uroczystość poświęcenia dzwonów.*

*Uroczystości poprzedziły 3-dniowe rekolekcje, które przy licznym udziale parafian prowadził kaznodzieja ks. Polcyn z Torunia-Podgórz. W sobotę jako dzień wigilii o godz. 18.30 odprawione zostały uroczyste nieszpory z kazaniem rekolekcyjnym i procesją jubileuszową.*

ODPUST

W niedzielę po rannych mszach świętych uroczystość rozpoczęła się o godz. 11 z wystawieniem. Najśw. Sakramentu i procesją i uroczystą solenną sumą, którą w asyście duchowieństwa celebrował ks. proboszcz Rólski z parafii Szwederowo. Porywające kazanie wygłosił ks. Polcyn obrazując postać i męczeństwo wielkiego biskupa i męczennika św. Stanisława patrona parafii. Podczas sumy chór pod kierunkiem p. Ziarnika wykonał pieśni maryjne i o patronie św. Stanisławie. Hymnem „My chcemy Boga" zakończono uroczystość południową. Podczas wszystkich mszy św. i sumy liczni wierni przystępowali do Stołu Pańskiego.

POŚWIĘCENIE DZWONÓW

O godz. 16.30 odbyła się uroczystość poświęcenia 2 dzwonów przy licznym udziale wiernych. Na uroczystość tą przybył delegat J. E. ks. biskupa Bernackiego ks. kanonik Reiter z Gniezna. Na cmentarzu kościelnym zbudowano dzwonnicę z 6 żelaznych słupów, na których wmontowano 2 dzwony umajone girlandami, które po raz pierwszy rozkołysały się i zwoływały wiernych do Domu Bożego i czekały na poświęcenie. Podniosłego aktu poświęcenia dzwonów dokonał w otoczeniu duchowieństwa ks. kanonik Reiter, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją jubileuszową w asyście ks. dyr. Góreckiego i ks. Asznika z Fordonu i dalszego duchowieństwa odprawił ks. prof. Pomin z Bydgoszczy. Uroczystości nacechowane podniosłym charakterem przygotowane zostały przez proboszcza parafii ks. dyr. Batkowskiego. Piękny kościółek w Sierniczku rzęsiście oświetlony i pięknie udekorowany sprawiający wygląd majestatyczny nie mógł pomieścić na nabożeństwie licznie przybyłych parafian. Gospodarzem uroczystości był ks. proboszcz Batkowski.

## Polska Śr - Polska Płn. 120:105 pkt.

CZĘSTOCHOWA. Mecz lekkoatletyczny o puchar im. Janusza Kusocińskiego między Polską Północną i Polską Środkową zakończył się zwycięstwem Polski Środkowej 120:105 pkt. Wynik ten należy uważać za niespodziankę, aczkolwiek drużyna Polski Północnej była osłabiona brakiem Łomowskiego, Macha oraz czołowych juniorów Łakomego i Rabendy. Wskutek kiepskiej bieżni wyniki nie stały na wysokim poziomie. Kilka dobrych wyników uzyskali juniorzy.

## Polska Pł. - Polska Z. 140 : 83 pkt.

KATOWICE. Na stadionie Stali w Katowicach rozegrane zostało w czwartek spotkanie lekkoatletyczne Polska Południowa — Polska Zachodnia. Zwycięstwo odniosła Polska Południowa 140:83 pkt.

## Budapeszt-Kraków 8:1

KRAKÓW. Pingpongiści węgierscy rozegrali w Krakowie międzymiastowe spotkanie Budapeszt — Kraków, wygrywając 8:1. Drużyna krakowska wzmocniona była Gajem z Warszawy, który zdobył jedyny punkt dla gospodarzy, zwyciężając wicemistrza świata Soosa 2:0 (21:18, 24:22).

# SPORT

# Bokserzy radzieccy zwyciężają w turnieju jubileuszowym PZB

WARSZAWA. W czwartek, 18 bm., zakończył się Międzynarodowy Turniej Bokserski, zorganizowany z okazji jubileuszu 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego. Walki finałowe stały na wysokim poziomie i były żywo oklaskiwane przez 20-tysięczną publiczność.

Turniej zakończył się zwycięstwem doskonałych pięściarzy Związku Radzieckiego, którzy w klasyfikacji drużynowej zajęli I miejsce z 34 pkt., przed Polską — 27 pkt., Węgrami — 16 pkt., Rumunią — 11 pkt., Finlandią — 6 pkt. i Szwecją — 4 pkt.

Spotkania finałowe (o I i II miejsce) dały następujące wyniki:

**w. musza** — Bułakow (ZSRR) wypunktował Ripkę (Rumunia);

**w. kogucia** — Chanukaszwili (ZSRR) zwyciężył na punkty Pirinen'a (Finlandia);

**w. piórkowa** — Antkiewicz (Polska) wypunktował Aristagicjana (ZSRR). Antkiewiczowi udało się narzucić dogodny mu system walki w półdystansie, z którego bije seriami. Zawodnik radziecki pozostaje w defensywie, usiłując powstrzymać atakującego Polaka. Udaje mu się to jedynie w II rundzie. Antkiewicz, będąc w dobrej kondycji, atakuje bez przerwy przeciwnika. Polak walczył dobrze taktycznie, bił dużo lewymi prostymi i pozostawił bardzo dobre wrażenie. Walka była bardzo interesująca, gdyż Aristagicjan był również szybki, a chwilami groźny dla przeciwnika;

**w. lekka** — Budai (Węgry) zwyciężył na punkty Miednowa (ZSRR);

**w. półśrednia** — Linca (Rumunia) wygrał na punkty ze Szczerbakowem (ZSRR);

**w. średnia** — Papp (Węgry) wygrał na punkty z Nowarą (Polska). Nowara doskonale taktycznie rozwiązał walkę z mistrzem olimpijskim Papp'em, ograniczając się do defensywy. Węgier przez trzy rundy nie mógł wyprowadzić swego piorunującego ciosu. Nowara szczelnie zakryty przeszedł nawet pod koniec spotkania do, niegroźnego zresztą, ataku. Papp wygrał swą walkę jedynie na punkty i ani razu nie udało mu się posłać Polaka na deski;

**w. półciężka** — Szymura (Polska) wygrał przez t. k. o., po II rundach z Grzelakiem (Polska). Po I rundzie wyrównanej Grzelak w drugim starciu doznaje kontuzji oka i rundę wyraźnie przegrywa. W przerwie lekarz nie dopuszcza Grzelaka do dalszej walki;

**w. ciężka** — Soczikas (ZSRR) wygrał, na skutek poddania się, po II rundach, Kapoeosi'ego (Węgry).

W spotkaniach o III i IV miejsce padły następujące wyniki:

**w. kogucia** — Soczewiński (Polska) wypunktował Erdei'a (Węgry). W I rundzie Polak wdał się w chaotyczną wymianę ciosów, w której był słabszy od przeciwnika. Węgier atakuje zamachowymi, Soczewiński bije prostymi i kontrami. Walka jest nieczysta i sędzia radziecki daje obu zawodnikom napomnienia. Soczewiński miał nieco lepszą końcówkę, która zdecydowała o jego minimalnym zwycięstwie;

**w. piórkowa** — Panke (Polska) wygrał, niezbyt przekonywująco, z Farkas'em (Węgry). Walka szybka i na dobrym poziomie. Węgier stara się utrzymać dystans, z którego dobrze kontruje. Panke przegrywa pierwsze starcie, zaś w drugim walka jest wyrównana. Trzecie starcie jest bardzo zacięte. Węgier otrzymuje napomnienie za nieczystą walkę.

W dalszych walkach, o III i IV miejsce, następujący zawodnicy zdobyli punkty w. o., z powodu niestawienia się lub niedopuszczenia przez lekarza przeciwników: w **w. lekkiej** — Mulin (ZSRR), w **w. półśredniej** — Krawczyk (Polska), w **w. średniej** — Silczew (ZSRR), w **w. półciężkiej** — Stiepanow (ZSRR).

Ostateczna kolejność zawodników, w poszczególnych kategoriach, przedstawia się następująco:

**w. musza** — 1) Bułakow (ZSRR), 2) Ripka (Rumunia), 3) Hamalainen (Finlandia), 4) Woźniak (Polska);

**w. kogucia** — 1) Chanukaszwili (ZSRR), 2) Pirinen (Finlandia), 3) Soczewiński (Polska), 4) Erdei (Węgry);

**w. piórkowa** — 1) Antkiewicz (Polska), 2) Aristagicjan (ZSRR), 3) Panke (Polska), 4) Farkas (Węgry);

**w. lekka** — 1) Budai (Węgry), 2) Miednow (ZSRR), 3) Mulin (ZSRR), 4) Sadowski (Polska);

**w. półśrednia** — 1) Linca (Rumunia), 2) Szczerbakow (ZSRR), 3) Krawczyk (Polska), 4) Marton (Węgry);

**w. średnia** — 1) Papp (Węgry), 2) Nowara (Polska), 3) Silczew (ZSRR), 4) Tita (Rumunia);

**w. półciężka** — 1) Szymura (Polska), 2) Grzelak (Polska), 3) Stiepanow (ZSRR), 4) Jegorow (ZSRR);

**w. ciężka** — 1) Soczikas (ZSRR), 2) Kapoecsi (Węgry), 3) Drapała (Polska), 4) Boghita (Rumunia).

## Druga porażka koszykarek polskich

BUDAPESZT. W ramach rozgrywek finałowych II Mistrzostw Kobiecych Europy w koszykówce, drużyna polska przegrała w czwartek wieczorem z reprezentacją ZSRR 19:88 (10:51). Zespół radziecki przewyższał pod każdym względem Polki, które przeciwstawiały jedynie wielką dozę ambicji. Pracowitością wyróżniła się w drużynie polskiej szczególnie Gruszczyńska. Dzielnie sekundowały jej Jaźnicka, Kamecka i Rogowska.

Punkty dla drużyny polskiej zdobyły: Kamecka i Rogowska — po 4, Jaźnicka i Działkiewicz — po 3, Wojewódzka i Czopkówna — po 2, Węgrzynowicz — 1.

W pozostałych spotkaniach grupy finałowej Węgry pokonały Francję 56:49 (39:14) w środę w nocy, w czwartek zaś Czechosłowacja wygrała z Francją 52:22 (25:23).

W turnieju pocieszenia Szwajcaria wygrała z Austrią 28:26 (12:8), Rumunia zwyciężyła Holandię 27:25 (13:10), Belgia wygrała z Austrią 47:31 (22:13), Izrael przegrał z Rumunią 21:41 (9:27) i Belgia pokonała Holandię 41:24 (14:12).

## Uczestnicy turnieju bokserskiego podpisali apel pokoju

WARSZAWA. W czwartek, 18 bm., na zakończenie Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego, Polski Związek Bokserski zorganizował w Teatrze Narodowym im. Wojska Polskiego w Warszawie uroczystą Akademię Jubileuszową.

Na akademii przemówił m. in. najstarszy pięściarz reprezentacji Polski — Franciszek Szymura:

**„W imieniu polskich sportowców pozdrawiam przedstawicieli zagranicznych ekip oraz zawodników, biorących udział w Turnieju Bokserskim, z okazji 30-lecia istnienia Polskiego Związku Bokserskiego. W imieniu tychże sportowców proszę o przekazanie naszych zapewnień swoim kolegom, sportowcom w kraju, że rozwijający się ruch sportowy w Polsce Ludowej stoi twardo i nieustępliwie w szeregach Międzynarodowego Obozu Pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin.**

**Dla zadokumentowania naszej gotowości do obrony pokoju składam swój podpis pod uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wzywam wszystkich sportowców, miłujących pokój, do podpisania listy.**

**Niech żyje pokój! Niech żyje i rozwija się Międzynarodowy Front Obrońców Pokoju."**

Zebrani pięściarze i publiczność na widowni skandują: Pokój — Pokój!

Do stolika podchodzą pierwsi pięściarze Związku Radzieckiego, aby złożyć podpisy pod Apelem Pokoju. Następnie podpisują wszyscy zawodnicy węgierscy, rumuńscy, fińscy, szwedzcy i polscy. Drużyna polska intonuje Hymn Młodzieży Demokratycznej, który podchwytują wszyscy uczestnicy.

# Jak grała Liga?

W ub. czwartek odbyły się 4 spotkania o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej. Wyniki spowodowały przesunięcia w tabeli mistrzowskiej. Prowadzenie objęła w niej obecnie krakowska Gwardia. Warta poniosła dalszą porażkę i sytuacja jej staje się coraz bardziej groźna.

**RUCH — GÓRNIK (RADLIN) 3:0**

Rozegrany w Chorzowie mecz zakończył się po nerwowej i chaotycznej grze zwycięstwem Ruchu w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Suszczyk oraz Cieślik i Kubicki z rzutów karnych. Najlepszym graczem radlińskiego Górnika był bramkarz Budny.

**GARBARNIA — AKS 0:0**

Garbarnia, grając w osłabionym składzie, uzyskała wynik bezbramkowy na swoim boisku, przewyższając przeciwnika szybkością i wyszkoleniem technicznym. **Przed meczem na apel przodownika pracy i piłkarza Garbarni. Lasiewicza, obie drużyny podpisały Apel Pokoju.**

**GWARDIA — LEGIA 2:1**

Gwardia pokonała na swoim boisku drużynę warszawskiej Legii 2:1 (0:0). Warszawianie wykazali dobrą formę, będąc przez cały czas meczu równorzędnym przeciwnikiem. W drużynie wojskowych wyróżnili się — Skromny, Olejnik i Ochmański; w Gwardii najlepsi byli — Gracz, Flanek i Legutko. **Podejmując apel drużyny Garbarni, obie drużyny podpisały swój akces w obronie pokoju.**

**GÓRNIK (BYTOM) — WARTA 3:1**

Górnik (Bytom) pokonał poznańską Wartę 3:1 (1:1). Obie drużyny grały bardzo słabo. Bramki dla Górnika zdobyli: Jerominek, Krawczyk i Krasówka; dla Warty: Dutkiewicz.

**TABELA LIGOWA**

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Gwardia | 6 | 8 | 13:6 |
| 2. Cracovia | 5 | 7 | 8:5 |
| 3. Kolejarz | 5 | 7 | 8:8 |
| 4. Garbarnia | 6 | 7 | 11:8 |
| 5. Górnik (Radlin) | 6 | 7 | 7:6 |
| 6. Ruch | 6 | 7 | 10:9 |
| 7. Górnik (Bytom) | 6 | 7 | 9:10 |
| 8. AKS | 6 | 5 | 4:6 |
| 9. ŁKS | 5 | 4 | 7:9 |
| 10. Polonia | 5 | 4 | 4:8 |
| 11. Legia | 6 | 4 | 6:10 |
| 12. Warta | 6 | 1 | 4:10 |

## Rowery niemieckie w sprzedaży

WARSZAWA (PAP). Ostatnio nadszedł z Niemieckiej Republiki Demokratycznej transport rowerów turystycznych marki: „Diamant", które w najbliższym czasie ukażą się w sklepach „Motozbytu". W transporcie, obok rowerów męskich, znajduje się również pewna liczba rowerów damskich.

Cena detaliczna roweru męskiego, zależnie od wyposażenia wynosi 22 do 24 tys. zł. Rowery damskie są o kilkaset zł droższe.

Przy sprzedaży rowerów importowanych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie stosuje się żadnych ograniczeń.

## Polska A - Polska B 47:38 na żużlu

BYTOM. Na zakończenie obozu treningowego żużlowców w Bytomiu odbył się na torze Ogniwa-Poloni mecz Polska A — Polska B. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polski A 47:38 pkt. Najlepszym zawodnikiem meczu był Smoczyk, który zdobył maksimum — 12 pkt., a w pierwszym biegu ustanowił nowy rekord bytomskiego toru czasem 1:23,0. W drużynie Polski B — 11 pkt. zdobył Olejniczak, który uległ jedynie Smoczykowi. Zawody oglądało 15.000 widzów.


Państw. TEATR NOWY, Łódź, Daszyńskiego 34 tel. 181-34
Dziś i w niedzielę o godz. 19,15 sztuka W. KANI
**„Brygada szlifierza Karhana"**
Kasa czynna od 9 — 13 i od 16 4454

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152 — Telefon 258-99
Dziś o 17,15 w niedzielę o 15 i 17,15 sztuka z repertuaru S. Obrazcowa 4455
**„ZŁOTA RYBKA"**

Teatr „OSA" Łódź, Traugutta 1, telef. 272-70
Dziś o 19,30 ...
**ROMANS Z WODEWILU**
Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy 456

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**Kalkulatora w Dz. Produkcji** (3 gr. pł.), **Kier. Dz. Planowania** (3 gr. pł), **Kier. Dz. Handlowego** (4 gr. pł.), **Księgowych, Referentów branż drzewnej i skórzanej** poszukuje **Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego Gdynia, Pulaskiego 6.** 4452

**1. Kierownika masarni** z praktyką, **2. ref. personalnego** z praktyką, **3. ref. transportowego** z praktyką,**4. ref. zaopatrzenia** z praktyką, **5. ref. planowania i statystyki**, poszukuje się od zaraz. **Uposażenie** w-g umowy zbiorowej w Spółdzielczości, podanie wraz z życiorysem kierować do **Spółdzielni Spożywców „Przyszłość" w Braniewie woj. Olsztyn, ul. Kościuszki 70.** Uwaga: dla samotnych mieszkanie zapewnione. (4453

**Maślarz** samotny potrzebny od zaraz **Okręgowa Sp. Miecz.-Jajcz. Ostrowite k. Jabłonowa** — stacja kol. w miejscu. (4460

**Kierownika finansowo-administracyjnego, głównego księgowego-bilansistę, betoniarzy, kierowcę z I — II kat. prawa jazdy, mężczyzn i kobiety do prac fizycznych**. Dojazd samochodem z Bydgoszczy, Plac Poznański godz. 6.45. Płaca do omówienia i akordy. Zaangażują **Zakłady Prefabrykacji Państw. Przeds. Wyodr. Białebłota k. Bydgoszczy nr tel. Bydgoszcz 37-77.** (4458

**SPRZEDAŻ**

**Sypialnia nowoczesna**, tapczan jednoosobowy, maszyna „Singer", stół rozsuwany, łóżka, szafy dwudrzwiowe, kuchenne tanio sprzeda Bydgoszcz Zbożowy Rynek 12 sklep. (0392

**KUPNO**

**Kupimy, sfinansujemy** pomysł nieopatentowany, dziedzina obojętna. Oferty kierować „Dziennik Łódzki" — Łódź, Piotrkowska 96 pod „Wynalazek". (4425

**PRACY POSZUKUJĘ**

**Zarząd** domem przyjmę — na wsi. Oferty IKP Bydgoszcz „Inteligentna". (0387

**RÓŻNE**

**Oddam** dziecko na wychowanie (czasowo) dobre wynagrodzenie. Oferty IKP Bydgoszcz „391". (0391

**Dam** całkowite utrzymanie pensję szlachetnej samodzielnej osobie — za opiekę nad starcem. Oferty IKP Bydgoszcz „378". (0378

**Pies-wilczek** przybłąkał się odebrać Bydgoszcz, Saperów 29/1. (0385

**Dziś ciągnienie!** Jeszcze można nabyć szczęśliwy los w kolekturze wielkich wygranych „Grosz Szczęścia—Rzanny" Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25. (0383

**UNIEWAŻNIENIA**

**Unieważniam** zagubioną legitymację szkolną 620 wyd. Bydgoszcz Stopyra Lech. (0389

**Unieważniam** zagubioną legitymację kolejową 460136, lek. ZZK, kartę wstępu do WM 13. Franciszek Meller Bydgoszcz. (0390

**DZIERŻAWY**

**Młyn** wodny półtoratonowy bardzo ruchliwy punkt koło Lemborka, z powodu choroby pod dzierżawię Starawska Słupsk Poste-restante. 4459

**OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP**


## RADIO

**PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ, 21 MAJA:**

6.50 Początek audycji 6.58 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Kalejdoskop muzyczny. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Piosenki. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy w wyk. W. Oćwieji. 9.30 Muzyka. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Ogólnopolski zjazd chórów robotniczych i wiejskich z okazji 40-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza Michała Toneckiego. 13.15 Audycja regionalna. 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego. 14.20 Gra polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierzanowskiego. 14.15 Życiorysy górników. 15.00 Pieśni kompozytorów włoskich w wyk. Piotra Kruszewskiego — bas. 15.15 Kopciuszek — audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Masowy koncert pieśni polskiej. 18.00 Słuchowisko konkursowe „Czon - Czu - Tang". 18.55 Masowy koncert pieśni ludowej. 19.30 Węgry przemawiają do Polski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Wieczorna serenada. 21.00 Melodie świata. 21.45 J. S. Bach — gra Barbara Muszyńska — fortepian. 22.05 Przegląd sportowy w oprac. red. Mieczysława Dachowskiego. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

## FURDYGA I SYN

— Popatrz tylko, mój synku,
Jakie piękne wielkie łoże!..
Ale jest już czas spoczynku,
Chodzmy do hotelu może.

Hotel dziś jest zapełniony,
Próżne próby, na nic skargi.
Więc Furdyga z synem goni
Znowu na Poznańskie Targi.

A nad ranem tłumy ludzi
Patrzą wielce zadziwione,
Jak się ojciec z synem budzi
W wystawowym pawilonie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. - PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE. KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 -- TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10085